

Wyrok z dnia 12 listopada 2003 r.

I PK 625/02

1. Odmowa wszczęcia postępowania karnego przez uprawnionego oskarżyciela publicznego z powodu braku dostatecznych przesłanek podejrzenia o popełnienie przestępstwa nie wyklucza uznania zasadności niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy z powodu dopuszczenia się oczywistego przestępstwa (art. 52 § 1 pkt 2 k.p.).

2. Rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika z powodu popełnienia przestępstwa (art. 52 § 1 pkt 2 k.p.) może dotyczyć zachowania pracownika w trakcie wcześniejszej umowy o pracę, o którym pracodawca dowiedział się już w czasie realizowania kolejnej umowy, zawartej bezpośrednio po ustaniu poprzedniego stosunku pracy.

Przewodniczący SSN Herbert Szurgacz, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 listopada 2003 r. sprawy z powództwa Władysława S., Jana G., Mariusza Ł. przeciwko J. Kopalniom Surowców Mineralnych SA w S.P. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Jeleniej Górze z dnia 25 września 2002 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 25 września 2002 r. [...] przywrócił powodów Władysława S., Jana G., Eugeniusza Ł. i Mariusza Ł. do pracy na dotychczasowych stanowiskach w pozwanej Kopalni Surowców Mineralnych SA w S.P. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na ustalenie poniższego stanu faktycznego.

Kierownik działającego u strony pozwanej Zakładu Wydobywania i Przemiału Dolomitu w dniu 23 października 2001 r. zlecił Biuru Ochrony i Usług Detektywistycznych „A.” w W. przeprowadzenie czynności wywiadowczych, które miały ustalić przypadki ewentualnych załadunków i wywozu kamienia dolomitowego z terenu Kopalni „R.”, jak też ustalić środki transportu i osoby biorące udział w tych kradzieżach. Zlecenie to związane było z docieraniem do kierownictwa Zakładu licznych informacji o kradzieżach, których mieli się dopuszczać pracownicy zatrudnieni w Kopalni „R.” na trzeciej zmianie. Wyniki ustaleń zostały Zakładowi przedstawione w sprawozdaniu z dnia 7 stycznia 2002 r., w którym powołano się na następujące zdarzenia : w dniu 24 października 2001 r. o godz. 22⁵⁶ do kopalni wjechał czerwony samochód ciężarowy o ładowności 30 t., który załadowany dolomitą wyjechał z kopalni około godz. 23⁴⁵. Tego dnia na trzeciej zmianie od godz. 22⁰⁰ do godz. 6⁰⁰ pracowali : Jan G. - sztygar zmianowy oraz pozostali powodowie- operatorzy ładowarek. W nocy z dnia 25 na 26 października 2001 r. około godz. 22¹⁵ na poboczu drogi w P. dwaj mężczyźni w czerwonym samochodzie osobowym marki Polonez (starego typu) umieścili pojemniki, po czym samochodem tym o godz. 22⁴⁰ wjechali na teren kopalni. Następnej nocy z 26 na 27 października 2001r. około godz. 22¹⁵ na teren kopalni wjechał czerwony samochód marki Polonez z uszkodzonym tylnym światłem, a około 22⁴⁰ samochód ten w towarzystwie ciemnego Volkswagena wyjechał z kopalni. Tej samej nocy około godz. 0⁵⁰ samochód Ford Fiesta [...] dojechał do zabudowań kopalni, załadował pojemniki i zjechał do miejscowości R. W nocy z 15 na 16 listopada 2001 r. z terenu kopalni wyjechały trzy samochody osobowe: Fiat 126p, Volkswagen i biały Ford Fiesta. W tym dniu na trzeciej zmianie pracowali: E.Ł., Mariusz Ł., Jan G. i inni. W nocy z dnia 22 na 23 listopada 2001 r. o godz. 23⁴⁰ z terenu kopalni wyjechał biały samochód osobowy z dwoma osobami w środku. Około godz. 23⁵⁰ w zabudowaniach gospodarczych w R. mężczyźni ci wyładowali z samochodu dwa ciężkie pojemniki, a następnie samochodem tym powrócili do kopalni. Tego dnia na trzeciej zmianie pracował wraz z innymi osobami Władysław S. W okresie od października do listopada 2001 r. na terenie Zakładu Przemiału Kamienia Dolomitowego w M. koło J. (przedsiębiorstwa konkurencyjnego wobec strony pozwanej) stał czerwony samochód Volkswagen z prostokątnymi światłami, który wjeżdżał na teren kopalni w „R.”.

W dniu 5 lutego 2002 r. kierownik Zakładu Wydobywania i Przemiału Dolomitu wręczył powodom pismo z oświadczeniem o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z ich winy, podając odpowiednio zróżnicowane (w poszczególnych dniach

i godzinach) przyczyny rozwiązania, sprowadzające się do uczestnictwa w kradzieży kamienia dolomitowego, wjeżdżania na teren kopalni prywatnymi samochodami i wywożenia stamtąd pojemników z paliwem, samowolnego opuszczania stanowiska pracy, przy równoczesnej obecności prywatnych samochodów powodów na terenie konkurencyjnego Zakładu Przemiału Kamienia Dolomitowego w M. oraz - w odniesieniu do powoda Jana G. - fałszowanie raportów produkcyjnych i zezwolenie na wjazd na teren kopalni „R.” samochodów prywatnych i przebywanie tam osób trzecich, a tym samym umożliwienie dokonania kradzieży paliwa. Jako podstawę prawną tych oświadczeń woli pracodawca wskazać art. 52 § 1 pkt 1 i 2, art.100 § 1 i § 2 pkt 1, 2, 4, 5 i 6 k.p., a także § 5 w związku z § 9 i § 10 zakładowego regulaminu pracy.

Sąd Rejonowy stwierdził, że obserwacje detektywa dotyczące kopalni odnoszą się do terenu otwartego, na którym mogą się poruszać różne pojazdy, nawet niezauważone przez pracowników zatrudnionych na trzeciej zmianie, wśród których byli nie tylko powodowie. Nie ma też - zdaniem Sądu Rejonowego - wystarczających dowodów na to, że samochodami zaobserwowanymi przez detektywa przemieszczali się rzeczywiście ich właściciele. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że żądanie przywrócenia do pracy jest uzasadnione, a wynagrodzenia za trzymiesięczny okres pozostawania bez pracy znajduje oparcie w art. 57 § 1 k.p.

W częściowym uwzględnieniu apelacji wniesionej przez pozwanego pracodawcę, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 25 września 2002 r. [...] zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo Władysława S., Jana G. i Mariusza Ł. oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie, zasądzając na rzecz powoda E.Ł. kwotę 100 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy podniósł, że powód E.Ł. nie był właścicielem żadnego z samochodów, które samowolnie wjeżdżały i wyjeżdżały z terenu kopalni w związku z zaborem paliwa. Zarzuty mające uzasadnić niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy z tym powodem nie zostały więc udowodnione, wobec czego apelacja w tej części podlegała oddaleniu.

Co się natomiast tyczy pozostałych powodów, to apelacja jest zasadna, a powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W okresie od dnia 23 października do dnia 23 listopada 2001 r., a więc w czasie prowadzonych obserwacji detektywistycznych, powodowie Mariusz Ł. i Władysław S. dokonali na terenie kopalni licznych wjazdów i wyjazdów prywatnymi samochodami, przez co naruszyli zakaz parkowania

samochodów prywatnych poza wyznaczonymi miejscami oraz wjazdu na teren zakładu produkcyjnego bez zgody kierownika zakładu, a także zakaz opuszczania stanowiska pracy w czasie pracy bez zgody przełożonego (§ 10 pkt 1 i 5 regulaminu pracy), co z kolei bezprawnie tolerował, czy wręcz akceptował sztygar zmianowy Jan G. Powodowie ci - zdaniem Sądu - stworzyli mechanizm „wygospodarowywania” nadwyżek paliwa, które sobie następnie przywłaszczali. Polegało to na rozpisywaniu pracy maszyn i urządzeń kopalni na pełną zmianę roboczą, podczas gdy faktycznie praca ta była na trzeciej zmianie wstrzymywana na okres około dwóch godzin. Powodów Władysława S. i Jana G. obarcza ponadto zarzut uczestniczenia nocą z 24 na 25 października 2001 r. w zdarzeniu polegającym na wpuszczeniu na teren kopalni 30-tonowego samochodu ciężarowego, a następnie jego załadowaniu dołomitem i wywiezieniu poza zakład, przy zapewnieniu temu transportowi konwoju ze strony dwóch samochodów osobowych. Tymczasem na nocnej zmianie obowiązywał surowy zakaz wjazdu na teren kopalni samochodów ciężarowych i dokonywania jakiegokolwiek załadunku urobku. Przywrócenie powodów do pracy głównie z uzasadnieniem, iż pracodawca nie wykazał, że ich samochody osobowe, rozpoznane w trakcie obserwacji detektywistycznych jako wjeżdżające na teren kopalni i opuszczające go w trakcie nocnej zmiany roboczej były prowadzone bezpośrednio przez samych zainteresowanych stanowi naruszenie art. 230, 231 i 232 k.p.c. Taki wniosek wynika bowiem logicznie z faktów ustalonych w toku postępowania dowodowego. Przyjęcie innej oceny wymagałoby ustalenia, że osoby trzecie władały samochodami powodów i one bez ich wiedzy i zgody dokonywały na kopalnianym terenie kradzieży dołomitu i paliwa. Podobna wersja jest jednak niemożliwa do przyjęcia, ponieważ fakty takie nie miały miejsca i nie podnosił ich żaden z powodów.

Bez znaczenia jest powoływanie się powodów na stanowisko organów ścigania, które na mocy postanowienia z dnia 2 marca 2002 r. odmówiły wszczęcia postępowania w sprawie kradzieży kamienia dołomitowego oraz paliwa na szkodę strony pozwanej ze względu na brak dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstw. Wspomniane stanowisko nie wiąże Sądu w niniejszej sprawie i było przejawem braku oczekiwanej aktywności w ściganiu tego rodzaju przestępczości. Organy ścigania, pomimo zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, nie podjęły żadnych czynności operacyjnych i skoncentrowały się wyłącznie na materiale dostarczonym przez zakład pracy, oczekując, że dostarczy on dowodów, z których

jednoznacznie wynikałoby popełnienie określonych przestępstw przez zidentyfikowane osoby.

Kasację od powyższego wyroku, zaskarżając go w pkt I, wnieśli wszyscy trzej powodowie, zarzucając „naruszenie art. 386 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 w związku z art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 in fine k.p.c. i art. 11 zdanie 2 k.p.c., polegające na dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego i oparciu się wyłącznie na - budzącym poważne wątpliwości - sprawozdaniu detektywistycznym firmy „A.” w W. oraz zeznaniach przedstawiciela strony pozwanej, z pominięciem pozostałego materiału dowodowego, zwłaszcza - nie budzących wątpliwości - zeznań powodów, zeznań licznych świadków między innymi M.C., S.D., S.Z. i R.J. oraz ustaleń prawomocnego postanowienia Prokuratora Rejonowego w K.G. [...] o odmowie wszczęcia dochodzenia na podstawie zawiadomienia pozwanego z dnia 7 marca 2002 r., w świetle których to dowodów we wzajemnym powiązaniu brak jest możliwości umocowania konkretnych zarzutów, w tym o charakterze karnym, względem powodów, a także ogólnikowe powołanie art. 52 k.p. jako podstawy rozstrzygnięcia, bez jego wyspecyfikowania, stosownie do jego budowy dyspozycyjnej, mimo udzielenia na tej podstawie ochrony prawnej stronie pozwanej”. Ponadto, skarżący zarzucili „naruszenie art. 52 § 1 pkt 2 k.p. w związku z art. 100 § 1 i § 2 pkt 1, 2, 4 i 6 k.p. przez błędną wykładnię i zastosowanie, polegające na przyjęciu oczywistości popełnienia przestępstwa przez powodów uniemożliwiającego im kontynuację zatrudnienia u pozwanego, podczas gdy stawiane im zarzuty i dostarczone przez pozwanego materiały dowodowe, w tym raport detektywistyczny, zostały w całości zdyskwalifikowane przez Prokuratora Rejonowego w K.G. w postępowaniu sprawdzającym poprzez prawomocne i niezaskarżone przez pozwanego postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia, z czego w sposób jednoznaczny wynika, że nie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, a wobec powoda Mariusza Ł., że wszystkie stawiane mu zarzuty dotyczą okresu sprzed zawarcia umowy o pracę, co nastąpiło od dnia 1 stycznia 2002 r.”. Na tej podstawie skarżący domagali się zmiany kwestionowanego orzeczenia i oddalenia apelacji strony pozwanej oraz zasądzenia kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Jako okoliczność uzasadniającą rozpoznanie kasacji skarżący wskazali „oczywiste naruszenie prawa” przez Sąd Okręgowy, albowiem za podstawę swego orzeczenia przyjął on, że „powodowie dopuścili się na szkodę pozwanego pracodawcy przestępstwa kradzieży, a powód Jan G. także fałszerstwa dokumentów, podczas

gdy nie zostali skazani przez sąd karny za żadne z tych czynów karalnych, ani nie zostali objęci oskarżeniem przez uprawnionego oskarżyciela publicznego (art. 14 § 1 w związku z art. 303 k.p.k. i w związku z art. 52 § 1 pkt 2 k.p.). Zaskarżony wyrok obraża konstytucyjnie gwarantowane wolności obywatelskie i godność ludzką (art. 30, art. 42 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji), obraża poczucie sprawiedliwości i normy rzetelnego procesu w rozumieniu unormowań prawa unijnego (art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Prawa Człowieka). Wyrok ten zagraża w ten sposób bezpieczeństwu obrotu prawnego w państwie prawnym". W niniejszej sprawie występuje też - zdaniem skarżących - istotne zagadnienie prawne wyrażające się w pytaniu, „czy sąd może skonstatować oczywistość popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 2 k.p. w sytuacji, gdy zarzuty pracodawcy będące według niego przestępstwem uniemożliwiającym dalsze zatrudnianie rugowanych pracowników zostały odrzucone przez uprawniony organ oskarżyciela publicznego w formie prawomocnego postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia (art. 393 § 1 pkt 1 k.p.c. w nawiązaniu do art. 305 § 1 i § 4 k.p.k.)".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż jej podstawy nie są usprawiedliwione, a zaskarżone orzeczenie, pomimo częściowo błędnego uzasadnienia, pozostaje w zgodzie z przepisami prawa. Kasacja nie odnosi się bowiem do wszystkich przesłanek rozwiązania niezwłocznego dokonanego przez pozwanego pracodawcę, lecz jest skoncentrowana, a właściwie zredukowana do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 52 § 1 pkt 2 k.p. przez jego zastosowanie w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy. Tymczasem możliwości skutecznego przypisania pracownikom „oczywistego” przestępstwa, uniemożliwiającego ich dalsze zatrudnianie na zajmowanym stanowisku, został pracodawca pozbawiony - zdaniem skarżących - przez to, że pomimo skierowanego w dniu 7 lutego 2002 r. zawiadomienia o popełnieniu na jego szkodę kradzieży kamienia dolomitowego i paliwa, spotkał się ze strony Prokuratora Rejonowego w K.G. w postanowieniu z dnia 2 marca 2002 r. [...] z odmową wszczęcia postępowania karnego „ze względu na brak dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa”, którego to postanowienia pracodawca skądinąd nie zaskarżył. Co prawda Sąd Okręgowy przy wskazaniu podstaw swego rozstrzygnięcia powołał się ogólnikowo na za-

sadność rozwiązania przedmiotowych umów o pracę „w trybie art. 52 k.p.”, ale z treści jego wywodów niedwuznacznie wynika, że miał na względzie również przepis art. 52 § 1 pkt 2 k.p., skoro zachowania skarżących zakwalifikował jako „okradanie pracodawcy” i stwierdził, że w takim przypadku pracownik nie może liczyć na tolerancję i kontynuowanie stosunku pracy.

Z szerszego kontekstu wypowiedzi Sądu Okręgowego można poza tym wnosić, że materiał zamieszczony w raporcie Biura Ochrony i Usług Detektywistycznych „A.” w W. uznał on za co najmniej uzasadniający w wysokim stopniu podejrzenie co do przywłaszczenia sobie przez skarżących dolomitu i paliwa, wobec czego postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania nazwał „przejawem braku oczekiwanej aktywności w ściganiu tego rodzaju przestępczości”. W powołanym postanowieniu Sąd drugiej instancji widzi przejaw bezzasadnego oczekiwania przez organy ścigania, że pracodawca dostarczy im „dowodów, z których jednoznacznie wynikałoby popełnienie przestępstwa przez zidentyfikowane osoby”, zwalniając tym samym policję z konieczności prowadzenia jakichkolwiek działań operacyjnych. Gdyby nawet takiej postawy organów ścigania nie traktować jako pojedynczego „wypadku przy pracy”, tylko odczytywać z niej jakąś trwalszą tendencję, co skłaniałoby do solidaryzowania się z krytyką ferowaną przez Sąd Okręgowy, to dla judykatury prawa pracy wynikałaby stąd co najwyżej dyrektywa stonowania i zarazem ujednolicenia dotychczasowego rygoryzmu w pojmowaniu „oczywistości” przestępstwa według art. 52 § 1 pkt 2 k.p. Mówiąc konkretniej, przesłankę „oczywistości” należałoby wiązać nie tyle ze zdarzeniem, przy którym rozsądnie rzecz biorąc nie powstają wątpliwości co do wyniku przyszłego postępowania karnego (tak np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 sierpnia 1963 r., II PZ 61/63, OSPiKA 1964 nr 1, poz. 6), ile ze zdarzeniem, które nie pozostawia wątpliwości co do popełnienia przestępstwa (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 1979 r., I PR 13/79, OSNCP 1979 nr 11, poz. 221). To drugie ujęcie akcentuje więc fakt wypełnienia danym zachowaniem znamion czynu zabronionego pod groźbą kary, abstrahując poniekąd od wszczęcia, przebiegu i rezultatu ewentualnego postępowania karnego, co nie dotyczy jednak wyroku uniewinniającego, gdyż w takim przypadku sąd pracy nie może przy badaniu legalności rozwiązania niezwłocznego ustalić „oczywistości” popełnienia przestępstw przez danego pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1982 r., I PRN 1/82, OSNCP 1982 nr 8-9, poz. 131). Nie zachodzi natomiast - wbrew twierdzeniom skarżących - odwrotna zależność, to znaczy bezzasadne (choćby nawet prawomocne)

postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania karnego nie wyklucza samo przez się uznania przez sąd pracy zasadności niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z powodu dopuszczenia się „oczywistego” przestępstwa, choć będą to z natury rzeczy sytuacje wyjątkowe. Takiego charakteru w niniejszej sprawie nie ma jednak z pewnością ogólnikowy zarzut „uczestnictwa na III zmianie w dniu 24/25 października 2001 r. w godzinach 22⁵⁶ - 23⁴⁵ w kradzieży kamienia dolomitowego z terenu kopalni „R.””, postawiony przez pracodawcę powodom Janowi G. i Władysławowi S. Materiał zgromadzony w tym zakresie przez wynajętą firmę detektywistyczną nie spełnia bowiem wymagań co do identyfikacji osób oraz konkretyzacji przypisanych im zachowań i ich zawinienia. Konieczność istnienia takich rygorów przy formułowaniu przesłanek rozwiązania niezwłocznego na podstawie art. 52 § 1 pkt 2 k.p. dostrzegł również Sąd Okręgowy przy okazji krytykowania braku operacyjnych działań policji po zawiadomieniu jej o podejrzeniu dopuszczenia się przestępstwa przez skarżących, lecz stanowiska tego z wyraźną niekonsekwencją nie odniósł do wspomnianego zarzutu „uczestnictwa w kradzieży kamienia dolomitowego”.

Z tego punktu widzenia rację ma pełnomocnik wnoszących kasację, że gdyby działania Biura Ochrony i Usług Detektywistycznych „A.” były bardziej profesjonalne, to mogły we współdziałaniu z organami ścigania doprowadzić do zatrzymania sprawców domniemanej kradzieży na „gorącym uczynku”. Nie oznacza to jednak, iżby firma ta była obowiązana „wyręczyć” policję, a brak wspomnianego rezultatu dyskwalifikował treść raportu z detektywistycznej obserwacji pracy kopalni „R.”. Ustalenie faktu wpuszczenia na teren kopalni w nocy z 24/25 października 2001 r. zestawu naczepowego, który był konwojowany przez inny pojazd oraz osoby, stanowi zatem w okolicznościach sprawy wystarczającą przesłankę do przypisania Janowi G. - sztygarowi zmianowemu, zarzutu ciężkiego naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego, wyrażającego się w nadzorze nad niezakłóconym funkcjonowaniem kopalni i pracą podległych mu pracowników. Skarżący ten dobrze bowiem wiedział, że na trzeciej zmianie zabroniony jest załadunek urobku, a tym samym wjazd jakiegokolwiek ciężarowego samochodu.

Z ustaleń raportu detektywistycznego wynika ponadto, że sztygar zmianowy tolerował również swobodne wjazdy i wyjazdy z terenu kopalni prywatnych samochodów Władysława S. i Mariusza Ł. załadowanych kanistrami z paliwem, co w okolicznościach sprawy było ze strony wszystkich trzech skarżących ciężkim naruszeniem postanowień § 10 pkt 5 zakładowego regulaminu pracy, zabraniającego parkowania

prywatnych samochodów poza wyznaczonymi miejscami i wjazdu na teren zakładu produkcyjnego bez zgody jego kierownika, a pośrednio także postanowień § 10 pkt 1 tegoż regulaminu, skoro wyjazd z terenu kopalni w trakcie zmiany był równoznaczny z zabronionym opuszczaniem stanowiska pracy. Wprawdzie pracodawca nie przedstawił - jak zauważył Sąd pierwszej instancji - bezpośredniego dowodu, że wspomnianymi samochodami poruszali się rzeczywiście ich właściciele, ale takie rozumowanie ocierało się o granice śmieszności i słusznie zostało przez Sąd Okręgowy odrzucone z powołaniem się w szczególności na art. 231 k.p.c. o domniemaniach faktycznych. Przepis ten stanowi, że sąd może za ustalone uznać fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Jeżeli więc w oparciu o raport firmy detektywistycznej Sąd ustalił fakty wjeżdżania na teren kopalni samochodów należących do skarżących Władysława S. i Mariusza Ł., a także fakty ładowania pojazdów kanistrami z paliwem i wyjeżdżania z tego terenu, przy czym skarżący ci nie twierdzili równocześnie, iżby mogli przez jakieś osoby trzecie zostać okresowo pozbawieni władztwa nad swymi pojazdami, to należało stąd wyprowadzić logiczny wniosek, że samochodami tymi przemieszczali się ich właściciele, którzy tym sposobem dopuścili się ponadto ciężkiego naruszenia obowiązku dbałości o mienie pracodawcy (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.). Z wnioskiem tym koresponduje w pełni przekonywające ustalenie Sądu Okręgowego co do sposobu „wygospodarowywania” nadwyżek paliwa i konieczności tuszowania tego mechanizmu przez zawyżanie raportów o ilości surowca pozyskanego w trakcie zmiany roboczej.

Zasadność przypisania skarżącym zarzutu z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie budzi zatem wątpliwości. Przywłaszczenie mienia pracodawcy jest zresztą zawsze ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, niezależnie od tego czy ze względu na jego wartość stanowi przestępstwo, czy też „tylko” wykroczenie, przy czym zasada swobodnej oceny dowodów zebranych w postępowaniu cywilnym nie może być również w sprawach z zakresu prawa pracy utożsamiana z zasadą *in dubio pro reo*, obowiązującą w postępowaniu karnym i nakazującą, aby wątpliwości nie dające się usunąć były rozstrzygane na korzyść oskarżonego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 361/99, OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 216). Takiej oceny zachowania skarżących nie zmienia oczywista wadliwość konstrukcji pism z dnia 5 lutego 2002 r., zawierających oświadczenie woli pracodawcy. Pisma te zostały zatytułowane „wypowiedzenie umowy o pracę”, choć zawierają oświadczenie

o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia. Jako podstawę prawną tego rozwiązania wskazują przepis art. 52 § 1 pkt 1 k.p. oraz różne szczegółowe postanowienia zakładowego regulaminu pracy, skądinąd nie zawsze w pełni adekwatne do zarzucanych zachowań, a ponadto jeszcze przepis art. 52 § 1 pkt 2 k.p., przy czym konieczność wykazania tej ostatniej przesłanki została zastąpiona prawnokarną retoryką, z używanym w różnym kontekście i z uporem godnym lepszej sprawy słowem „kradzież”. W piśmie tym, świadczącym o braku profesjonalnej obsługi spraw kadrowych, pracodawca nie przejawiał należytej troski o jakość swego oświadczenia, tylko „poszedł” na ilość zarzutów i wielość ich prawnych kwalifikacji, w czym się po prostu pogubił, prowokując być może proces o usunięcie ze świadectwa pracy odwołania do przepisu art. 52 § 1 pkt 2 k.p. Przedmiotowe pisma można by bowiem w tym zakresie kwalifikować jako uchybiające treści art. 30 § 4 k.p., lecz kasacja nie podnosi zarzutu naruszenia tego przepisu, a poza tym nawet przy jego ewentualnym postawieniu trzeba, by żądanie na tej tylko podstawie przywrócenia do pracy oceniać w okolicznościach sprawy jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 8 k.p.).

Co się natomiast tyczy zarzutu zwolnienia Mariusza Ł. na podstawie zarzutów dotyczących zdarzeń wcześniejszych niż data zawarcia umowy o pracę, to wnoszący kasację „przeoczył”, że była to kolejna umowa o pracę, przy czym pierwsza z nich została zawarta na czas określony od dnia 1 września do dnia 30 listopada 2001 r., a druga na czas nieokreślony od dnia 1 grudnia 2001 r. Należy zaś uznać, że w takiej sytuacji rozwiązanie niezwłoczne na podstawie art. 52 § 1 pkt 2 k.p. może dotyczyć zachowań pracownika w trakcie wcześniejszej umowy, o których pracodawca w terminie z art. 52 § 2 k.p. dowiedział się już w toku realizowania następnej umowy, zawartej bezpośrednio po ustaniu poprzedniego stosunku pracy.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====